KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik p   czny, gospodarczy i literacki.
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.
ROK XXI. SOSN IEC, WTOREK 16 GRUDNIA 1930 ROKU Nr. 289.
Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranica 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

WYJAZD MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

NA PORTUGALSKĄ WYSPĘ MADERĘ.

WARSZAWA, 15-12. (Tel. wł.) Najpoważniejszym wypadkiem dnia politycznego jest odjazd marsz. Piłsudskiego. Wyjechał on pociągiem pospiesznym o godz. 19.40.

Na dworcu głównym zgromadzili się przedstawiciele Rządu z premjerem Sławkiem na czele, dyplomacja z amb. Larochem, przedstawiciele Sejmu i Senatu z obu marszałkami i generalicja. Na krótko przed wyjazdem marsz. Piłsudski przybył na dworzec w mundurze wojskowym w towarzystwie małżonki i córek. Po przywitaniach całe towarzystwo udało się do sal recepcyjnych, gdzie nastąpiły pożegnania. Dłuższą rozmowę odbył marsz. Piłsudski z amb. Larochem, poczem marszałek udał się na peron i wsiadł do przygotowanej dla niego salonki.

Marszałek wyjechał przez Katowice do Wiednia, a stamtąd przez Szwajcarję i Francję do Hiszpanji. Towarzyszy marsz. Piłsudskiemu płk. dr. Woyczyński.

Odjeżdżając, marsz. Piłsudski rzucił ostatnie słowa: — Dowidzenia, panowie! — a do dyplomacji: Adieu, monsieurs!

Przez Zagłębie.

Dziś po godz. 1 w nocy pociąg, wiozący marsz. Piłsudskiego, przejeżdżał przez Zagłębie w drodze do Katowic. Władze miejscowe o przejeździe tym nie były oficjalnie zawiadomione, przeto normalny ruch na dworcu niczem nie zdradzał niezwykłego wydarzenia.

Gen. Konarzewski
ZASTĘPCĄ M. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 15-12. (Tel. wł.) Dziś p. Prezydent podpisał dekret, w którym pierwszemu wiceministrowi spr. wojskowych gen. Konarzewskiemu powierza kierownictwo Ministerstwa od dnia 16 grudnia na czas nieobecności marsz. Piłsudskiego.

—

Portugalska wyspa Madera, która ma stać się miejscem wypoczynku dla marszałka Piłsudskiego, posiada klimat przez cały rok równomierny.

Różnice temperatury pomiędzy latem a zimą są minimalne. Średnia temperatura w styczniu wynosi na Maderze około 16 stopni Cels., a średnia lipca około 22 stopni Cels.

Nie występują tam też tak silne kontrasty klimatyczne pomiędzy dniem a nocą, jak np. na Rivierze francuskiej i włoskiej, gdzie po zachodzie słońca trzeba bardzo uważać, aby się nie zaziębić.

Wybitnie morski klimat Madery, oddalonej o 600 kilometrów od najbliższego kontynentu — z powodu swej równomierności jest idealny dla osób chorych na płuca lub wyczerpanych nerwowo.

Deszczów pada sporo, ale mgieł niema. Laurowe drzewa i kasztanowe lasy są najbardziej charakterystyczne dla naturalnej flory Madery. W lasach tych jest bardzo dużo wiecznie zielonego podszycia.

Z roślin kultywowanych — winogrona, banany, ananasy, trzcina cukrowa — tworzą bogactwo tej kwitnącej, wiecznie zielonej wyspy.

DZIŚ FAKTY i NAZWISKA

O ILE B.B. DOPUŚCI DO DYSKUSJI w SEJMU.

WARSZAWA, 15.12 (Tel. wł.). **Fakty i nazwiska w sprawie Brześcia padną we wtorek z trybuny sejmowej.**

Od kilku dni prasa sanacyjna stawia kwestję w ten sposób, że jeśli w Brześciu istotnie miały miejsce akty bezprzykładnych nadużyć w stosunku do więźniów, jak to wynika z motywów wniosku nagłego klubu Narodowego, to czemu dotychczas nie ujawniono konkretnych faktów i nazwisk?

Na pytanie to odpowiedź jest prosta: po licznych konfiskatach (np. dwóch artykułów Andrzeja Struga w „Robotniku") jedynem forum, na którem można te fakty i nazwiska podać do publicznej wiadomości, jest trybuna sejmowa.

O istnieniu faktów, wiadomo w kołach politycznych powszechnie. Nie chce one muszą być także dziennikarzom sanacyjnym z tego choćby powodu, że trzech posłów b. więźniów brzeskich opowiadało o nich w kuluarach sejmowych głośno, nic nie ukrywając i nic nie zatajając. Jeśli nie przedostały się one jeszcze do publicznej wiadomości we wszystkich szczegółach, to tylko dlatego, że nie było dotąd możliwości ogłoszenia ich z trybuny sejmowej.

DZIŚ.

Możliwość ta powstanie na wtorkowem posiedzeniu Sejmu. Na porządku dziennym znajdują się sprawy wniosku nagłego klubu Narodowego dotyczącego Brześcia i wniosku Centrolewu o wydanie dotychczas więzionych posłów. Regulamin sejmowy przewiduje pięciominutowe przemówienie, uzasadniające nagłość wniosków, oraz możliwość natychmiastowego otwarcia nad niemi dyskusji merytorycznej. Nagłość wniosku klubu Narodowego uzasadniać będzie poseł Jan Nowodworski, dziekan warszawskiej rady adwokackiej, nagłość wniosku Centrolewu — pos. Żuławski.

W kołach rządowych panuje w tej mierze zakłopotanie. Niewątpliwie zabierze głos w tej sprawie min. sprawiedl. Michałowski.

ROZMOWA
Z POS. NIEDZIAŁKOWSKIM.

Zwrócono się do pos. Niedziałkowskiego z zapytaniem, czy należy w Sejmie oczekiwać przedstawienia szczegółów sprawy Brześcia.

— Fakty i nazwiska w sprawie Brześcia, te przynajmniej, które mieliśmy możność zebrać od więźniów brzeskich już zwolnionych, bo jak wiadomo, jeszcze szereg więźniów nie zostało zwolnionych, są w naszem posiadaniu — oświadczył pos. Niedziałkowski. — Mogę stwierdzić, że o ile B. B. dopuści do dyskusji merytorycznej w sprawie Brześcia, jesteśmy przygotowani, by te fakty i nazwiska publicznie rzucić z trybuny sejmowej.

KLUCZ SYTUACJI.

Tak więc klucz sytuacji leży w rękach klubu B .B. Sądząc z wystąpień prasy sanacyjnej, która od kilku dni rzuca hasło „Domagamy się ścisłych faktów — nie ogólnikowych oskarżeń", klub B. B. powinien jutro dopuścić do otwarcia dyskusji nad wnioskiem.

ZABAWNY KALAMBUR.

WARSZAWA, 15.12 (Tel. wł.). W kuluarach sejmowych zwracają uwagę na zabawny kalambur literowy. Na porządku wtorkowego posiedzenia są sprawy:

Budżet. Brześć. Więzienie. Zapałki. Regulamin.

Pierwsze litery tego porządku stanowią skrót Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (BBWzR.).

ZAPAŁKI PODROŻEJĄ

Warunki pożyczki zapałczanej.

WARSZAWA, 15.12. Minister skarbu przesłał wczoraj do Sejmu projekt ustawy o monopolu zapałczanym i zaciągnięciu 6 i pół procentowej pożyczki zagranicznej.

W uzasadnieniu ustawy powiedziano że wysokość zaciągniętej pożyczki związana jest ze sprawą podniesienia ceny zapałek.

Cenę zapałek podwyższono tak, że obecnie pudełko zapałek będzie kosztowało w handlu detalicznym o 2 i pół grosza drożej to znaczy 9 i pół grosza.

Umowa zawarta ze spółką zapałczaną przewiduje pozatem rozszerzenie monopolu tak że na pół-fabrykaty służące do produkcji zapałek, monopol na zapalniczki i silne zwiększenie ich opodatkowania.

Suma netto pożyczki uzyskanej na monopol wynosi 30 miljonów 132 tys. dolarów, z czego jednak 4 miljony pójdzie na wykup niewykupionej dotychczas pożyczki.

Z sum uzyskanych tylko 75 milj. złotych ma iść na inwestycje, m. in. na Gdynię i budowę kabla telef. z Cieszynem.

Nowa umowa ze spółką zapałczaną przewiduje, że spółka będzie na przyszłość zamiast podatków dochodowego, obrotowego, majątkowego — opłacać ryczałt, obliczony od ilości sprzedanej zapałek.

Pożyczka francuska
NA BUDOWĘ KOLEI.

WARSZAWA, 15.12 (Tel. wł.). Minister komunikacji Kühn przyjął przedstawicieli francuskiego koncernu Schneider - Crezot, którzy złożyli oficjalną ofertę na udzielenie pożyczki na dokończenie budowy magistrali Gdynia — Śląsk.

Min. Kühn udzieli odpowiedzi po zaznajomieniu się z warunkami oferty i ustaleniu odpowiedzi wspólnej z min. skarbu.

Niepokoje w Hiszpanji

Walki na lotnisku madryckim.

MADRYT, 15.12. Według urzędowych doniesień z Barcelony uśmierzono bunt na lotnisku w Madrycie. Rząd ogłosił stan oblężenia w całym kraju. Nad stolicą krążyły aeroplany, rozrzucające odezwy z nawoływaniem do buntu. Na lotnisko przybyło około 400 żołnierzy. Rozbroili straże przy magazynach z nabojami i bombami. Bomby te naładowano na aeroplany.

Lotnicy i wierne rządowi wojska zbombardowały lotnisko, tak, że po upływie pół godziny buntownicy się poddali.

Donoszą, że w San Sebastiano, Bilbao i Kadyksie wybuchł strajk generalny.

Sprawa zwolnienia
P. KORFANTEGO.

WARSZAWA, 15.12 (Tel. wł.). Aktualna sprawa p. Korfantego, mianowicie uchwała Sejmu śląskiego, domagającego się zwolnienia p. Korfantego z więzienia, nadeszła dziś do Min. sprawiedliwości. Decyzji w tej sprawie nie powzięto.

SPRAWA BRZEŚCIA W SEJMIE.

Jako trzeci punkt porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia Sejmu figuruje: nagłość wniosku Klubu Narodowego w sprawie uwięzienia b. posłów i postępowanie wobec nich w twierdzy brzeskiej; jako czwarty: nagłość wniosku o zawieszenie postępowania sądowego i uwolnienie z więzienia b. posłów: Adama Ciołkosza, Wład. Dobrucha, Stan. Dubois, Józefa Machnieja, Adolfa Sawickiego, Jana Smoły i Stan. Wrony.

WYRZUTY SUMIENIA.

Wniosek Klubu Narodowego w sprawie brzeskiej, jak słusznie stwierdza „Gazeta Warszawska", niezależnie od losów, jakie mu zechce nadać większość sejmowa i senacka, **osiągnął już bardzo doniosły, właściwie najważniejszy skutek: poruszył sumienia.** Dowodem tego jest zakłopotanie prasy rządowej i głosy niektórych zwolenników t. zw. sanacji, które brzmią jak wyrzuty sumienia. W niedzielnym numerze wspomnieliśmy o stanowisku **„Expressu Porannego"**, który „dziwi się", że wypuszczeni na wolność więźniowie brzescy dotychczas oficjalnie milczą.

„Expressowi Porannemu" odpowiada **„Gazeta Warszawska":**

Więźniowie, chociaż są „NA WOLNOŚCI" — jak pisze „Express — pozostają nadal pod śledztwem i postępują tak, jak tego wymaga dalszy bieg ich sprawy, a nie jakby sobie życzył brukowiec sanacyjny.

Oskarżenie jest „głośne i jawne" — jak żąda „Express" — a dowody faktyczne będą przytoczone. Skarga została wniesiona do Sejmu, a nie do prokuratury, nietylko dlatego, że skarżącemu przysługuje prawo wyboru drogi, jaką on uznaje za najodpowiedniejszą, ale przedewszystkiem dlatego, że — jak to wyraźnie napisano we wniosku — skarga ta jest skierowana między innemi także przeciw prokuraturze i śledczym władzom sądowym.

„Expresowi Porannemu" odpowiada również **„Robotnik"**, krótko i węzłowato:

Jedno z pism „sanacyjnych" wystąpiło wczoraj z żądaniem, by ujawniona została w całej pełni

TAJEMNICA BRZEŚCIA

wraz z nazwiskami ofiar, z ich świadectwem i wraz z nazwiskami winowajców.

Owszem, WSZYSTKO będzie ujawnione i będzie ujawnione W CAŁEJ PEŁNI. Ale narazie nie udawajcie panowie naiwnych: wszak oskarżenie publiczne ANDRZEJA STRUGA, stwierdzające fakty i domagające się jawnego śledztwa,

ULEGŁY W POLSCE KONFISKACIE,

a propozycja, by więźniowie brzescy składali skargę do p. MIŁACHOWSKIEGO jako ministra sprawiedliwości, na tegoż p. MICHAŁOWSKIEGO, jako do ostatnich dni prokuratora, nadzorującego sprawę Brześcia — zakrawa na ironję... bardzo niesmaczną.

Owszem. WSZYSTKO będzie ujawnione; formę i godzinę wybierzemy sami.

ZAKŁOPOTANIE W BB.

Krakowski **„Naprzód"** informuje, że „Brześć" wywołuje zaniepokojenie w grupie „Zjednoczenia miast i wsi", a to z powodu, że

sprawa brzeska przedostała się zagranicę i żywo komentowana jest przez prasę zagraniczną, o czem polskie placówki zagraniczne poinformowały centralę.

I również „Naprzód" donosi, że na wtorkowem posiedzeniu Sejmu **będą ujawnione nazwiska oficerów, którzy się „odznaczyli" w więzieniu brzeskiem...**

Uzupełniając wiadomość „Naprzodu", podajemy za niedzielnym **„Robotnikiem"**, że:

Wszystkie wielkie pisma socjalistyczne i demokratyczne Europy Zachodniej i Środkowej wydrukowały artykuły Struga w sprawie Brześcia, stwierdzając zarazem fakt konfiskaty w Warszawie artykułu jednego z najznakomitszych pisarzy polskich. Drukowały artykuł również niektóre pisma konserwatywne.

Ciekawe informacje na temat „Brześcia" podał również niedzielny **„Lwowski Kurjer Poranny:**

Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu, na którem będzie rozpatrywana nagłość wniosku w sprawie Brześcia, mówcy mają ujawnić nazwiska oficerów, którzy przydzieleni byli do twierdzy brzeskiej na czas przebywania tam posłów. Do tej pory prasa podała nazwisko pułk. Biernackiego, głośnego niegdyś szefa żandarmerji I brygady, który nie cieszył się popularnością wśród legjonistów. Oprócz tego byli tam i inni oficerowie, których obecność wyczuli aresztowani posłowie. Mówcy więc podadzą ich nazwiska i oświetlą role poszczególnych oficerów w więzieniu brzeskiem.

Sprawa Brześcia nie jest przyjemna dla sanacji. Na tem tle, po ujawnieniu przez nagły wniosek Stronnictwa Narodowego faktów dotyczących obchodzenia się oficerów i podoficerów z aresztowanymi posłami, nastąpiło w BB. wrzenie. Posłowie sanacji ze Zjednoczenia pracy miast i wsi robią gorzkie uwagi grupie pułkownikowskiej na ten temat. Nawet wielu konserwatystów sanacyjnych jest mocno z tego niezadowolonych. Wogóle sprawa Brześcia staje się coraz bardziej niemiła.

Sanacja i klub BB. zrobi niezawodnie wszystko, aby tę kompromitującą sprawę zatuszować w Sejmie. Do tego zmierza uchwalony w komisji punkt regulaminu BB., który obdarza marszałka Sejmu prawem cenzurowania przemówień poselskich.

Pozatem kolportuje się wiadomość o tem, że rząd zamierza w najbliższych dniach wystąpić z wnioskiem o ogłoszenie amnestji odnoszącej się do całego szeregu przestępstw natury politycznej. Amnestja ma również dotyczyć sprawy więźniów brzeskich: umorzyłaby ona ich ewentualne procesy i w takim razie nie doszłoby do rozpraw sądowych, które, jak wiadomo, nie mają żadnego oparcia. Pogłoski o amnestji usilnie są kolportowane przez koła sanacyjne, które w ten sposób chciałyby umorzyć sprawę brzeską. Inna jednak rzecz, że od oskarżonych zależy, czy taką amnestję przyjmą, czy też będą domagać się rozprawy sądowej.

Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu wniosek nagły Klubu Narodowego w sprawie b. więźniów brzeskich referować będzie mecenas Jan Nowodworski.

To znów łódzki **„Rozwój"** (nr. 344) donosi z Warszawy:

W kołach parlamentarnych uchodzi za rzecz zupełnie pewną, iż ks. Żongołłowicz, wiceminister wyznań i oświaty, ustąpi ze swojego stanowiska na rozkaz wyższych władz duchownych, których stanowisko w tej sprawie wywołuje głębokie niezadowolenie sfer rządowych. O ile można wierzyć pogłoskom, tego rodzaju wycofanie się ks. Żongołłowicza z forum Ministerstwa wywołałoby odwołanie przez min. Zaleskiego naszego posła przy Watykanie p. A. Skrzyńskiego. Powodem tych komplikacyj ma być sprawa Brześcia nad Bugiem, tudzież ingerencja ks. prymasa Hlonda, który jest osobistym przyjacielem więzionego ciągle posła Korfantego.

O WYJAŚNIENIE.

W sprawie brzeskiej zabrał głos również **„Dziennik Bydgoski"**, stale akcentujący swój pozytywny stosunek do rządu. Pismo to stwierdza, że pogłoski o Brześciu

szkodzą w wysokim stopniu powadze rządu i w niemniejszym stopniu powadze Polski zagranicą. Przedstawia się tam Polskę, jako kraj, który czuć Azją, a przynajmniej Rosją bolszewicką. W najświeższym numerze „Berliner Tageblattu" znajdujemy okropne wręcz szczegóły o traktowaniu więźniów brzeskich, którym nie dajemy wiary, bo trudno choć na chwilę przypuszczać, aby podobne rzeczy były możliwe.

Otrzymaliśmy świeżo list od jednego z naszych przyjaciół w Warszawie, który charakteryzuje komendanta więzienia brzeskiego pułkownika Kostek-Biernackiego. Nie możemy go umieścić ze względu na cenzurę i na — interes kraju, lecz stwierdzamy tylko, że są to rzeczy, mogące niejedno wytłumaczyć.

„Dziennik Bydgoski" kończy swe uwagi żądaniem „wyjaśnienia tajemnicy brzeskiej".

ODETCHNĄŁ PO BRZEŚCIU.

„Lwowski Kurjer Poranny" donosi, że przebywający obecnie w więzieniu mokotowskiem senator Korfanty

czuje się obecnie znacznie lepiej na zdrowiu, choć ma jeszcze dokuczliwy ból reumatyczny. Na zapytanie jednego z więźniów, który przed paru dniami opuścił więzienie, jak się czuje po Brześciu w więzieniu mokotowskiem, p. Korfanty odpowiedział: „Po Brześciu w więzieniu mokotowskiem odetchnąłem; czasami mi się zdaje, że przyjechałem na Riwierę.

NIE CHCĄ Z NIĄ WSPÓŁPRACOWAĆ.

„Ziemia Przemyska" podaje charakterystyczny obrazek „sanacyjnych" stosunków towarzyskich w Przemyślu:

— Przed paru dniami odbyło się w kasynie oficerskiem walne zebranie sanacyjnej „Rodziny wojskowej", któremu przewodniczyła dotychczasowa przewodnicząca żona posła Galicy. Niezwykle niski poziom obrad i kłótnie trwały przez cały czas zebrania. Kiedy przyszło do głosowania na nową przewodniczącą, okazało się, że za wszelką cenę pragnie nią zostać żona komendanta Brześcia p. Biernacka, która zjawiła się na zebraniu w towarzystwie żon oficerów i podoficerów 38 pp. Kiedy ogłoszono wynik głosowania, okazało się, że p. Biernacka otrzymała głosów 73, kontrkandydatka 69. Wybrano zkolei 12 pań do wydziału. I tu sensacja. Wszystkie panie jednomyślnie oświadczyły, że z p. Biernacką w jednym zarządzie zasiadać bezwarunkowo nie będą. Wśród ogólnej konsternacji zebranie dla wyboru zarządu na parę dni odroczono.

WICHURA ZE ŚNIEGIEM
bardzo utrudniła komunikację kolejową.

WARSZAWA, 15.12. W ciągu nocy z soboty na niedzielę oraz dnia wczorajszego w całej Polsce spadły obfite śniegi, pokrywając ziemię warstwą, wynoszącą na terenach wschodnich Polski 1 mtr. i wyżej. Śniegi spadły też w Małopolsce oraz w okolicach Warszawy.

Szalejąca blisko 36 godzin śnieżyca zasypała tory kolejowe tak, że pociągi, kursujące na linjach lwowskich oraz w dyrekcji radomskiej, do której należą linje ziem wschodnich, przychodziły do stacyj macierzystych z opóźnieniem 2 i 3-godzinnem.

Szybkość huraganu dochodziła do 20 mtr. na sekundę. Szereg pociągów zupełnie nie wyruszył. Na linii Tarnopol — Lwów ruch kolejowy został całkowicie wstrzymany, gdyż jest tam linja jednostronna, a między Zborowem i Płuchowem od 10 godzin tkwi pociąg nr. 212. Odwołano również kilka pociągów, idących z Równego do Warszawy oraz do Zdołbunowa i z powrotem.

Szereg pociągów stał w polu po 2 godziny i więcej. Na linji Brześć — Kowel pociąg warszawski nr. 841 stał 2 i pół godziny; pod Dubnem na linji Zdołbunów — Równe został zatrzymany pociąg nr. 2512, stojący godzinę, nim nadeszły pługi śnieżne z Równego. Na linji Stojanów — Łuch przez półtorej godziny stał pociąg nr. 2312. Na linii Równe — Kowel pociąg osobowy, idący z Warszawy, i pociąg pospieszny ze Lwowa, stały po 2 godziny między stacjami Kowel — Kamień Koszyrski.

Pod Warszawą wskutek zasp śnieżnych ucierpiały tylko kolejki dojazdowe. W samej Warszawie ruch tramwajowy nie doznał tylko dlatego przerwy, że przez cały dzień wczorajszy zakład oczyszczania miasta wysyłał zwiększone kadry robotników oraz stały tabor miejski w ilości 1000 osób.

Dziś zrana wyruszyło na miasto 70 samochodów ciężarowych, uprzątających śnieg. Wskutek śnieżycy i mrozu na Wiśle ukazała się kra, utrudniająca żeglugę.

Manewry Reichswehry
NA GRANICY POLSKIEJ.

WARSZAWA, 15.12 (Tel. wł.). W powiecie Wielkie Strzelce na Śląsku Opolskim odbywają się manewry Reichswehry z ostrem strzelaniem. Jak wiadomo, odbywanie manewrów w pobliżu granicy polskiej jest według Traktatu Wersalskiego wzbronione.

WKROCZENIE GUBERNATORA ANGIELSKIEGO
DO GROTY BETLEEMSKIEJ.

RZYM, 15.12. Sfery watykańskie poruszone zostały wiadomością „Corriere della Sera" z Jerozolimy o wkroczeniu gubernatora angielskiego do Świętej Groty Betleemskiej i o nakazie rozpoczęcia prac restauracyjnych ołtarza Żłóbka Jezusowego.

Kustosz, franciszkanin O. Marotta gorąco zaprotestował przeciwko pogwałceniu status quo miejsc świętych, który wykluczał wszelką ingerencję rządu w sprawach utrzymania porządku w sanktuarjach. Pomimo protestu prace restauracyjne zostały rozpoczęte. Oczekiwane jest wystąpienie oficjalne delegata apostolskiego, przebywającego chwilowo w Egipcie, który ma zwrócić uwauwagę krajów katolickich na „dokonany gwałt".

Sfery katolickie w Jerozolimie widzą w incydencie betleemskim kontynuowanie planu angielskiego, systematycznie zmierzającego do pomniejszenia wpływów łacińskich w Ziemi Świętej.

Samobójstwo
PROFESORA POLITECHNIKI.

LWÓW, 15.12. Nocy ubiegłej popełnił w mieszkaniu własnem przy ul. Kochanowskiego samobójstwo przez powieszenie profesor politechniki lwowskiej Ignacy Drexler.

Na stole znaleziono list, w którym oświadcza krótko, że popełnia samobójstwo z własnej woli. Motywy tego rozpaczliwego kroku nie są znane. Żona prof. Drexlera bawi w Toruniu.

Parowóz wjechał
W TŁUM PASAŻERÓW.

WIEDEŃ, 15.12. Na dworcu kolejowym w Zagrzebiu wydarzyła się niezwykła katastrofa, która pociągnęła za sobą liczne ofiary w ludziach.

W chwili, gdy publiczność przechodziła przez tory do stojącego na dworcu pociągu osobowego, nadjechała w pełnym pędzie lokomotywa, przetaczająca 7 wagonów.

Pod kołami parowozu zginęły 3 osoby, kilkanaście odniosło ciężkie rany.

WARTOŚCI MORALNE
A KULT FIZYCZNEJ PRZEMOCY.

Świetny i głęboki publicysta prof. Stan. Grabski zamieścił w „Lwowskim Kurjerze Porannym" artykuł, który w całości zamieszczamy.

W kołach różnych zespołów, które od maju zgłosiły swój akces do rządzących zwycięzców, modny jest dziś niby — faszyzm, głoszący kult brutalnej, fizycznej przemocy, a lekceważący siły i wartości moralne.

Z początku, trzy lata temu nie szło jeszcze zupełnie sprawnie to pogardliwe przechodzenie ponad różnicą zła i dobra: przeczono jeszcze, tłomaczono się jeszcze, że sprawcy dlatego tylko nie są ukarani, bo nie zostali wykryci...

Ale kilkoletni trening zrobił swoje: dziś się mówi otwarcie, bez ogródek: możecie nas wszyscy potępić, nie zaszkodzi to nam, bo wy macie tylko siłę moralną, a my mamy siłę fizyczną, materjalną.

Nieraz już wszakże w historji państw europejskich, a między niemi i Polski, bywało, że siła moralna zwyciężała przemoc zbrojną. Tak upadły przywileje stanowe i monarchje absolutne „z Bożej łaski". Tak zdobywała Stolica apostolska rząd sumień, któremu musiał poddać się i cesarz niemiecki. Tak zwyciężył u nas zamordowany przez króla św. Stanisław wschodniego na tronie polskim despotę Bolesława Śmiałego.

Czy teraz wartości moralne straciły wszelką w Polsce siłę, to przyszłość pokaże. Ale już dziś stwierdzić trzeba, że ostentacyjne wywyższenie siły fizycznej nad moralną nie umacnia pozycji Polski w świecie międzynarodowym.

Świat międzynarodowy — to nietylko szereg rządów, skarbów państwowych, armji, policyj, mas ludności, z których można czerpać rekruta, krajów o większej lub mniejszej ilości fabryk, mniej lub więcej wydajnych polach, to jeszcze zespół cywilizacyj narodowych. I te cywilizacje albo budzą podziw, uznanie, szacunek wśród innych narodów, albo wywołują wzgardę, potępienie moralne czy lęk.

O tem zapomniały Niemcy w ostatnich kilkunastu latach przed wojną światową. Bo uwierzyły, że są „narodem panów", którego żadne prawo moralne wobec innych ludów nie obowiązuje. Więc złamały cynicznie neutralność Belgji, wszczęły barbarzyńskie topienie bezbronnych okrętów pasażerskich i zwróciły przeciwko sobie opinję moralną całej cywilizowanej ludzkości. Wynikiem tego była klęska wojenna ich potężnej, najświetniejszej armji.

A Belgja, zdobywszy swą wartością moralną powszechne w ludzkości uznanie, wyszła z wojny znacznie silniejsza, niż była przed nią.

I Polska odzyskała niepodległość, bo swym postępem cywilizacyjnym w XIX i XX stuleciach, pomimo ucisku rosyjskiego i niemieckiego, swemi ofiarnemi walkami z bezprawiem i przemocą państw zaborczych — naród polski odzyskał w świecie międzynarodowym szacunek, który był przez chodzenie „prawem" i „lewem" w XVII i XVIII w. utracił.

Rozumna i owocna była praca Dmowskiego w Paryżu, Paderewskiego w Stanach Zjednoczonych, zespalająca sprawę polską ze zwycięstwem państw sprzymierzonych.

Ale w Warszawie panoszyła się Rada Regencyjna i pierwsza brygada, zespalająca sprawę polską ze zwycięstwem Niemiec.

Zapomniano o tej ostatniej na kongresie Wersalskim, bo zapomnieć chciano. A chciano zapomnieć, bo ostatnich sto pięćdziesiąt lat naszej historji mówiło, że naród polski wart jest moralnie niepodległości, że odzyskawszy byt państwowy, Polska stanie się dużym naprawdę czynnikiem postępu ducha ludzkiego i powszechnej w świecie cywilizacji.

Nie siłą fizyczną, jeno siłą moralną zyskaliśmy miejsce wśród państw i narodów zwycięskich wielkiej wojny.

A dziś...?

Niemcy jawnie szykują atak na nasze granice zachodnie, na Pomorze i Śląsk. Siła ich zaś fizyczna nie jest od naszej mniejsza... przeciwnie...

Ale nauczone doświadczeniem ostatniej wojny, nie uderzą one na Polskę wbrew opinji moralnej świata cywilizowanego, wbrew przedewszystkiem opinji Stanów Zjednoczonych, od których są w silnej dziś zależności finansowo-gospodarczej.

Więc prowadzą Niemcy wytężoną propagandę, by zyskać opinję innych narodów dla siebie przeciwko Polsce.

My zaś w tej chwili przeciwstawiamy tej propagandzie — Brześć.

Dokąd idziemy?

Stanisław Grabski.

Stan szkolnictwa dla mniejszości
w Polsce i w Niemczech.

Ze względu na aktualną dziś sprawę mniejszości w Polsce jak i w Niemczech, przytaczamy ciekawą statystykę szkół dla mniejszości w obu krajach.

W Niemczech żyje miljonowa przeszło rzesza polska. Niemców zaś w Polsce jest niecałych 800.000. Ale stan szkolnictwa niemieckiego w Polsce a polskiego w Niemczech jest tak różny, że należy się nad zjawiskiem tem zastanowić.

Polacy w Niemczech posiadają 29 szkół ludowych, utrzymywanych przez rząd pruski, oraz 33 szkół ludowych prywatnych, utrzymywanych przez towarzystwa szkolne. Freblówek (przedszkoli) Polacy posiadają 16, natomiast nie posiadają ani jednej szkoły średniej.

A Niemcy w Polsce? Posiadają oni 638 szkół ludowych, utrzymywanych przez Rząd polski, 21 szkół prywatnych utrzymywanych przez „Schulverein" finansowanych przez rząd berliński — oraz 9 państwowych utrakwistycznych. Stan zaś niemieckiego szkolnictwa średniego w Polsce przedstawia się, jak następuje: 7 gimnazjów państwowych, 3 gimnazja komunalne, 31 prywatnych szkół średnich.

Razem tedy mają Niemcy w Polsce 688 szkół ludowych oraz 41 średnich, do których uczęszcza 98.135 dzieci, podczas gdy do szkół polskich w Niemczech uczęszcza wraz z freblówkami około 2.600.

Ciężki los b. dyktatora
Wygnany Waldemaras przed sądem w Plugwianach.

W miejscowości Plugwiany przed sądem pokoju miała odbyć się w ub. piątek rozprawa sądowa przeciwko Waldemarasowi, który oskarżony został o zniesławienie dyrektora departamentu w litewskiem ministerstwie spraw zagranicznych pułk. Stenela. Waldemaras zarzucił Stenelowi, iż ten zorganizował pogrom Polaków w Kownie, za co miał otrzymać wynagrodzenie od Polski. Rozprawa ze względów formalnych została odroczona.

Proces byłego dyktatora był wielką sensacją polityczną, dlatego do Plugwian zjechało się mnóstwo dziennikarzy z Kowna. Waldemaras uskarżał się, iż pobyt na wygnaniu jest dla niego bardzo uciążliwym i chociaż korzysta ze swobody ruchów, to jednak strzeżony jest bacznie przez agentów tajnej policji.

Oświadczył on, iż miejscowość, w której przebywa pozbawiona jest prymitywnych warunków higjenicznych, wskutek czego Waldemaras na wygnaniu nie goli się ani nie strzyże włosów. Dopiero teraz po raz pierwszy od dłuższego czasu oddał się w ręce fryzjera. Waldemaras zjawił się przed sądem w cienkim letnim płaszczu, ponieważ wszystkie jego ubrania są opieczętowane w Kownie. Miał on zamiar na rozprawę sądową udać się piechotą, dopiero w ostatniej chwili dostarczono mu powóz, w przeciwnym razie byłby zmuszony przejść 30 klm. do sądu pieszo.

Zapytany przez dziennikarzy, jaki jest jego pogląd na kwestję porozumienia z Polską, o której teraz dużo się mówi w Kownie, Waldemaras oświadczył, że on pierwszy usiłował prowadzić rokowania z Polską. Okazało się jednak, że jego teza: ani wojna, ani rokowania — była słuszna. Zapytany o zdanie w sprawie rewizji traktatów pokojowych, Waldemaras oświadczył, że sprawa ta jest obecnie aktualną. Kwestja rewizji granic nie dotyczy Litwy, która ma z Niemcami układ graniczny „po wieczne czasy".

MGŁA W BELGJI
ZAWIERAŁA TRUCIZNĘ.

Ponieważ z wielu stron dały się słyszeć pogłoski, że przyczyną masowych zgonów w Belgji były manewry wojskowe oddziałów belgijskich, które używały podczas manewrów gazów trujących, wobec tego premjer belgijski Jaspar nakazał dokładne sprawdzenie tych pogłosek.

Rada ministrów, która obradowała przy współudziele rzeczoznawców, doszła do przekonania, że pogłoski te były na niczem nie oparte. Owszem komisja lekarska, która przez trzy dni prowadziła drobiazgowe śledztwo w okolicy Engis, stwierdziła ponad wszelką wątpliwość, że wszystkie zgony z powodu mgły pochodzą z zatrucia, którego przyczyną były jakieś niewykryte składniki mgły.

Po otrzymaniu tego orzeczenia komisji lekarskiej, premjer Jaspar odbył dłuższą naradę z prezesem belgijskiego Czerwonego Krzyża, prof. Nolfem. Profesor był osobiście w dotkniętej katastrofą mgły miejscowości, a na podstawie otrzymanych od dotkniętych katastrofą ofiar złożył specjalny raport. Raport ten jest podobno tej treści, że po jego odczytaniu Jaspar miał bardzo smutny wyraz twarzy.

Z polecenia rządu belgijskiego prowadzone są w dalszym ciągu zarówno analizy krwi tych ludzi, którzy dotąd jeszcze są chorzy z powodu mgły, jak również analizy mózgu osób zmarłych. Chodzi bowiem o to, by za wszelką cenę wykryć niewątpliwą przyczynę masowych zgonów.

Istnieje nawet plan wywołania sztucznej mgły, aby tym sposobem móc stwierdzić, czy mogła ona przyczynić się do zatrucia w tak wielkim stopniu powietrza. Ponieważ zaś niejednokrotnie podkreślano z wielu stron, że tajemnicza mgła zawierała w znacznej ilości dwutlenek siarki, który bardzo łatwo może się przeistoczyć w trujący kwas siarkowy, więc obecnie przystąpiono również do badań w tym względzie, aby móc stwierdzić, czy istotnie fabryki w pobliżu Engis mogły dać tak znaczne ilości gazu.

Wielką sensację wywołało oświadczenie jednego z mieszkańców Leodjum, który przez cały czas trwania okupacji niemieckiej przebywał w tem mieście. Twierdzi on, że bezpośrednio przed ewakuacją Niemcy po obu brzegach rzeki Mozy zakopali olbrzymie ilości pocisków trujących, których bardzo wiele zatopili również w rzece. Mieszkaniec ten twierdzi z całą stanowczością, że wylewy Mozy oraz deszcz mogły spowodować, iż pociski te wydostawały się na powierzchnię i wydzielały zawarte w nich gazy trujące.

Sensacyjne to oświadczenie władze belgijskie wezmą pod uwagę, o ile tylko analizy wykażą, że do zatrucia przyczyniły się również gazy, jakich używano podczas wojny światowej.

Pomnik Kościuszki
W ŁODZI.

W ub. niedzielę w Łodzi odbyła się uroczystość odsłonięcia pierwszego monumentalnego pomnika Tadeusza Kościuszki na placu Wolności. W ciągu dnia miasto udekorowane było flagami o barwach narodowych. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, wojsko, organizacje oraz tłumy publiczności.

Twórcą pomnika jest znakomity artysta rzeźbiarz, kompozytor szeregu pomników w Polsce, p. Mieczysław Lubelski.

O min. Prystorze
W ŁÓDZKIEJ „PRAWDZIE".

W jaki sposób „liczono się" w kołach sanacyjnych z obecną sytuacją gospodarczą i w związku z tem z obsadą resortu ministra przemysłu i handlu, świadczy zdumienie organu sanacyjnych przemysłowców łódzkich „Prawda" (nr. 50 z dnia 14.12 b. r.), w którym czytamy dosłownie:

— Lista nowego gabinetu p. premjera Sławka była nawet dla tak zwanych „najlepiej poinformowanych" kół politycznych najprawdziwszą w świecie niespodzianką, ze względu na powołanie ministra Prystora na fotel przemysłu i handlu. Przewidywano objęcie przez p. Prystora teki spraw wewnętrznych, możliwość zamiany z jego strony spraw pracy i opieki społecznej na sprawy przemysłu i handlu ani w kołach gospodarczych ani politycznych nie była brana pod uwagę. Toteż zdumienie było kompletne.

REFLEKSJE TEATRALNE.

FAUN.

KOMEDJA W 3 AKTACH KLOUNBACHA.

Jeszcze jedno kompromitowanie cywilizacji europejskiej i nawoływanie do powrotu do natury.

Półbóg Faun przybywa z lasów i znalazły się między ludźmi, na porównaniu z własną szczerością i z niekłamanem prawem natury wykazuje lordom angielskim ich zakłamanie cywilizacyjne i sfałszowaną etykę, zbudowaną na niepewnym fundamencie konwenansu, przesądów rasowych, a przedewszystkiem na pożądaniu pieniądza.

To zetknięcie się świata natury ze światem kultury i cywilizacji stwarza szereg komplikacyj, uwypuklających błędy współżycia ludzi w Europie, których to błędów nie dostrzegamy, rodząc się i trwając w nich.

Sens naturalny „Fauna" jest zbliżony do sensu „Dnia bez kłamstwa", granego w teatrze sosnowieckim. Tu i tam autorowie wykazują rozbieżność między drogami zwyczajowotowarzyskiemi a naturalnemi prawami przyrody, opartemi na szczerości uczuć i na postępowaniu zgodnie z głosem popędów wewnętrznych.

„Faun" jest komedją, w której zmieszany jest pierwiastek rzeczywistości z pierwiastkiem fantastycznym. Sama postać Fauna ma symbolizować żyjący w nas, lecz skrępowany więzami przepisów cywilizacyjnych, głos natury. Faun, to my sami, zbliżeni do natury, niby synowie wysp na morzach południowych.

Do szeregu wad życia europejskiego autor zaliczył również walkę kobiet o równouprawnienie, czyniąc jedną z osób działających sufrażystką. Świadczy to, że angielska ta komedja powstała w gorących czasach lady Pankhurst, głosicielki nieaktualnych dziś haseł.

Przypomnijmy sobie, że panowała wówczas również moda na tałstojowski powrót do natury i znajdziemy w ten sposób podłoże, na którem powstał „Faun", który mimo upływu tylu lat, nie stracił swych walorów oryginalności.

Powodzenie swe w Sosnowcu „Faun" zawdzięcza przedewszystkiem grze p. Piekarskiego. Rola Fauna nastręcza duże trudności ze względu na fantastyczność postaci bez pomocy fantastycznych akcesorjów. Grać anioła ze skrzydłami u ramion, nie jest trudno, ale w sukni balowej i utrzymać przytem odpowiedni dystans między anielskością a zwykłemi śmiertelnikami należy do sztuk wyższego rzędu. Faun nagi w kniejach byłby łatwiejszy do zagrania, niż Faun w smokingu w salonie lorda. Pan Piekarski, pozbywszy się wyglądu faunowego, ani przez chwilę nie wyszedł z fantastycznego świata półbogów, co wymagało niemało studjów nad opracowaniem szczegółów, które go różniły od ludzkiego otoczenia.

Inni, liczni bohaterowie komedji na tle żywiołowej postaci Fauna musieli wypaść dość blado. Wykonanie jednak utrzymane było na dostatecznie wysokim poziomie. Z pośród grających wyróżnili się pp.: Niczewska, Grudniewski Michorowska, Kowalski, oraz Kosierадzka. Szabłowski i Horowicz.

(Č.)

Epidemja grypy

wśród młodzieży szkolnej.

Epidemja grypy, szalejąca w Zagłębiu od kilkunastu dni, nie słabnie. Pomimo, że choroba nie trwa zbyt długo i po kilku dniach przemija, odsetek jednakże chorych nie zmniejsza się naogół, gdyż notowane są wypadki nowych zachorowań.

W ostatnich dniach grypa poczęła się szerzyć w zwiększonem tempie wśród młodzieży szkolnej. W związku z tem w ub. tygodniu w Sosnowcu odbyła się konferencja sfer nauczycielskich z udziałem przedstawicieli Kuratorjum krakowskiego, na której postanowiono **przerywać naukę w tych klasach, w których liczba chorych na grypę wynosi ponad 25 proc.**

Od wczorajszego dnia nieczynne **są w Sosnowcu 3 szkoły powszechne,** w których liczba chorej dziatwy wynosi ponad 25 proc. Niektóre szkoły zamknięto również w Będzinie i Dąbrowie.

Zamknięte zostało również na trzy dni **gimnazjum męskie im. Staszica w Sosnowcu; w gimnazjum żeńskiem im. E. Plater w Sosnowcu z powodu grypy zamknięto 6 klas,** a lekcje odbywają się jedynie w klasach II, IV i VIII. W szkole technicznej, gdzie choruje na grypę około 8 proc. uczniów, lekcje **odbywają się normalnie.** W dniu wczorajszym, wskutek **mylnej informacji Expresika,** jakoby szkoła została zamknięta, **część uczniów nie przyszła na wykłady.** Podobny fakt miał miejsce i w żeńskiem seminarjum nauczycielskiem w Sosnowcu.

O ile tempo epidemji nie zmniejszy się, możliwem jest, że niektóre szkoły będą musiały być zamknięte jeszcze przed ferjami świątecznemi.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

16 Wtorek

Dziś Euzebjusza B.
Jutro S. dz. Łazarza
Wschód słońca 7 m. 38.
Zachód „ 15 m. 25.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Noce w pustyniach".

Kino „Palace" — „Życie cyrkowca"

Kino „Czary" — „Sportowiec z miłości".

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

NA WTOREK 16 GRUDNIA 1930 R.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej. P. A. T. (P. R. Warszawa). — 11.58 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa). — 13.20 Przerwa. — 15.00 Komunikat gospodarczy (P. R. Warszawa). — 15.20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego. — 15.35 „Chwilka lotnicza" (P. R. Warszawa). — 15.50 Odczyt rządowy (P. R. Warszawa). — 16.15 Program dla dzieci (P. R. Warszawa). — 16.30 Posłuchajcie dzieci radja! Ciocia Hela przeczyta wam opowiastki ciekawe. — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 „O Stanisławie Brzozowskim" — wygł. prof. St. Adamczewski (P. R. Warszawa). — 17.45 Popularny koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. — 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.00 Rozmaitości oraz przegląd widowisk. — 19.15 Olga Ręgorowiczowa: „Liryka powstańcza 1831 r.". — 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy (P. R. Warszawa). — 19.55 Komunikaty harcerskie. — 20.00 Feljeton (P. R. Warszawa). — 20.15 Marjan Dienstl Dąbrowa: Feljeton p. t. „O podróżowaniu i podróżomanji". — 20.30 Koncert międzynarodowy z Warszawy. — 22.15 Koncert z płyt gramofonowych. — 22.50 Komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 23.00 Retransmisje ze stacyj zagranicznych ewent. muzyka lekka.

× **PODZIĘKOWANIE.** Zarząd ochotniczej straży pożarnej wiejskiej w Grodźcu składa serdeczne „Bóg Zapłać" za bezinteresowne zwiezienie wapna i ofiarną pomoc przy budowie własnej remizy, okazaną przez miejscowych obywateli i żywi niezłomną nadzieję, że i w dalszym ciągu ludność dopomoże zarządowi do wzniesienia własnego a tak koniecznego budunku.

Tani tydzień

W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU.

W ostatni tydzień przed świętami postanowiła dyrekcja teatru miejskiego, celem spopularyzowania swoich widowisk, urządzać tani tydzień.

Wszystkie miejsca siedzące w parterze i w lożach zostały zniżone na zł. 1 (jeden), zaś siedzące na balkonie i galerja na 50 gr. (pięćdziesiąt).

W tygodniu tym zostaną wystawione:

we wtorek dnia 16 bm. — „Faun",
w środę 17 bm. — „Niespodzianka",
w czwartek 18 bm. — „Lekkomyślna siostra",
w piątek 19 bm. — „Faun".

Początek przedstawień o godz. 8.15 wiecz.

Bilety wcześniej do nabycia w skł. mat. piśm. p. Czechowskiego.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Wtorek, dnia 16 grudnia „Manewry jesienne" o godz. 19.30.

× **OSOBISTE.** W dniu 22 listopada odbył się w kościele w Niwce ślub p. Zofji Kaczorowskiej z p. Marcelim Jagiełłowiczem.

× **NA „ODPOWIEDŹ TREVIRANUSOWI".** Otrzymaliśmy następujące pismo: — Wychodząc z założenia, że wspólnym wysiłkiem prędzej osiągniemy zamierzony cel, — my robotnicy odziału „Akcesorja Kolejowe" — w T-wie Huta Bankowa w Dąbrowie Górniczej, zebraliśmy drogą dobrowolnych składek kwotę zł. 47.50 (czterdzieści siedem gr. 50) — na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi" i apelujemy tą drogą do swych kolegów zatrudnionych w innych oddziałach, aby również u siebie podjęli akcję zbierania składek, bo na liście ofiarodawców nikogo braknąć nie powinno. (Podpisy).

× **WALNE ZEBRANIE LOPP.** W dniu 30 b. m. o godz. 19 w lokalu Komitetu okręgowego w Sosnowcu przy ul. Gen. Bema 4 odbędzie się walne zgromadzenie delegatów L. O. P. P. Zagłębia Dąbrowskiego z następującym porządkiem dziennym: zagajenie zebrania, wybór przewodniczącego i sekretarza, uchwalenie budżetu na 1931 rok, uchwalenie programu prac na rok 1931, wolne wnioski — o ile zgłoszone zostaną do Komitetu przynajmniej na 7 dni przed zebraniem.

Sprawa otwarcia

DWORCA W BĘDZINIE.

Władze kolejowe nosiły się z zamiarem oddania do użytku dworca kolejowego w Będzinie jeszcze w tym roku, co miało nastąpić w dn. 20 b. m.

Tymczasem zamiar musiano odłożyć, gdyż niektóre prace nie zostały jeszcze wykończone i otwarcie dworca nastąpi najwcześniej na wiosnę roku przyszłego.

× **OTWARCIE WYSTAWY PRAC KOBIECYCH.** W czwartek, dn.18 b. m. o godz. 4 popoł. w sali na górze Zamkowej nastąpi otwarcie wystawy prac uczenic kursu kroju, szycia i haftu, prowadzonego staraniem Tow. pomocy dla biednych chrześcjan w Będzinie.

Wystawa obejmuje duży wybór wszelkiego rodzaju prac kobiecych, które będzie można nabywać po przystępnych cenach.

× **Z OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH.** W dniu 14 b. m. w sali starostwa w Będzinie odbyła się odprawa naczelników straży Okręgu będzińskiego pod przewodnictwem prezesa p. starosty J Boxy i wiceprezesa p. sędziego R. Hermana. Na odprawę przybyło 47 naczelników z 47 straży. Na odprawie zostały wygłoszone referaty przez st. instruktora p. J. Plebanka na temat spraw organizacyjno - wyszkoleniowych, oraz o taktyce pożarnej, a przez p. o. nacz. inż. Laubitza szkice i plany sytuacyjne po pożarach. Następnie odbyły się ćwiczenia aplikacyjne na modelach dla grup II, III i IV, z wykonaniem szkicu i przeprowadzeniem akcji, co dało wyniki dobre.

W następną niedzielę to jest dnia 21 b. m. o godz. 10 w sali starostwa w Będzinie, odbędzie się konferencja, celem omówienia spraw administracyjnych i gospodarczych, dla członków straży Okręgu będzińskiego, na którą winni stawić się: prezesi, sekretarze i skarbnicy.

× **ŻABOTYŃSKI W SOSNOWCU.** Wczoraj o godzinie 2 popoł. przybył do Sosnowca pociągiem z Katowic przywódca sjonistów - rewizjonistów, W. Żabotyński. Przybyłego oczekiwały na dworcu i przed stacją tłumy jego zwolenników. Żabotyński wygłosił popołudniu odczyt i wziął udział w uroczystości Związku młodzieży żyd. im. Trumpeldora.

× **BUDOWA ULICY KILIŃSKIEGO W CZELADZI.** Opracowany obecnie przez wydział techniczny magistratu m. Czeladzi, projekt budowy ulicy Kilińskiego, która stanowi najdogodniejszą arterję komunikacyjną pomiędzy wschodnią i zachodnią częściami miasta, ma być wreszcie zrealizowany w roku 1931. Ulica długości około 300 metrów ma być zbudowana z termaku. Pozycja na budowę tej ulicy będzie uwzględniona w części inwestycyjnej budżetu miasta na rok 1930-1.

× **W SPRAWIE UDZIELANIA KONCESYJ.** Wobec wzrastającego w ostatnich czasach napływu podań i próśb o wszelkiego rodzaju koncesje, Min. skarbu wyjaśnia, że udzielanie koncesyj na hurtową i detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych i na wolne składy soli (powiatowe) należy do kompetencji właściwych izb skarbowych (wydział skarbowego śląskiego urzędu wojewódzkiego), koncesyj na detaliczną sprzedaż wyrobów tytoniowych (sklepy tytoniowe, uliczną i domową sprzedaż wyrobów tytoniowych) — do kompetencji właściwych urzędów skarbowych akcyz i monopolów państwowych, przydział zaś losów państwowej Loterji klasowej — do kompetencji generalnej dyrekcji Loterji państwowej. A więc podania o te koncesje, względnie o przydział losów należy składać wyłącznie i jedynie do wymienionych władz i urzędów, a nie do Min. skarbu, które tych spraw nie rozpatruje.

× **SKARGA KOMINIARZY.** Otrzymujemy następujące pismo: Zarząd straży ogniowej m. Czeladzi przyjął do czynności kominiarskiej niewykwalifikowanego mistrza kominiarskiego, podczas gdy my zrzeszeni mistrzowie kominiarscy jesteśmy bez pracy. Ciekawem jest jakiemi pobudkami kierował się zarząd straży ogniowej w Czeladzi; gdyż jak powszechnie praktykuje się — winien być mieć dyplom mistrza kominiarskiego. Z tego wynika, że protekcjonizm u nas nadal kwitnie? Co na to władze nadzorcze?. Mistrzowie kominiarscy m. Sosnowca. 9467

Pociąg turystyczny

KRAKÓW — ZAKOPANE.

Krakowska dyrekcja kolejowa uruchomiła w ub. sobotę po raz pierwszy z Krakowa pociąg turystyczny do Zakopanego dla ożywienia ruchu turystycznego i propagandy sportów zimowych.

Pociąg ten odchodził będzie z Krakowa w sobotę i dnie przedświąteczne o godz. 8.20 wiecz. i przybywał do Zakopanego o godz. 22.30. W powrotnej drodze z Zakopanego odjazd o godz. 19.15 i przyjazd do Krakowa o godz. 23.20.

Dzięki uruchomieniu tego pociągu również i mieszkańcy Zagłębia, a zwłaszcza sportowcy, będą meli możność, nie przerywając swych zajęć zawodowych jeździć w sezonie zimowym do Zakopanego, tembardziej że połączenie Krakowa z Zagłębiem nie jest zbyt utrudnione, zwłaszcza przez Mysłowice.

× **DORĘCZANIE DEPESZ W POCIĄGACH.** Ministerstwo poczt i telegrafów otrzymało od zarządów telegraficznych państw europejskich propozycję wprowadzenia z r. 1931 pożytecznej inowacji przy doręczaniu telegramów. Zamierzone jest doręczanie depesz w pociągach pospiesznych. Depesze takie byłyby przyjmowane przez zwykłe urzędy pocztowe oraz urzędy na dworcach kolejowych. W adresach należałoby podać nazwisko i zawód podróżującego, nazwę stacji, gdzie depesza ma być w pociągu doręczona oraz numer i marszrutę pociągu pospiesznego. Opłata za takie depesze nie byłaby o wiele droższa od depesz zwykłych. Doszłaby jedynie specjalna stawka manipulacyjna. Projekt przewiduje doręczanie depesz w pociągach pośpiesznych zarówno w obrębie kraju jak i zagranicą, na obszarze następujących państw europejskich: Francja, Anglja, Belgja, Holandja, Polska, Włochy, Jugosławja, Węgry, Austrja, Rumunja, Szwajcarja i Czechosłowacja.

× **JAKĄ BĘDZIEMY MIEĆ POGODĘ?** Meteorologja niemiecka przewidziała dość wiernie pogodę w pierwszej połowie grudnia, możemy więc jej uwierzyć, gdy przepowiada nam drugą połowę pierwszego miesiąca zimy. Otóż w drugiej połowie grudnia będzie o wiele chłodniej i dość sucho. Od 19 grudnia jednak temperatura ponownie zacznie wzrastać i tak będzie prawie do samego Bożego Narodzenia. Święta upłyną pod znakiem lekkich opadów śnieżnych, wiatrów i zadymek. Nie będą jednak mroźne. Natomiast po Bożem Narodzeniu, bo 26 grudnia napłyną z bieguna mroźne wichry i nastaną silniejsze mrozy, które przetrwają aż do stycznia.

× **PRZYKRE NIEPOROZUMIENIE.** W ubiegłym tygodniu podaliśmy wiadomość o aresztowaniu w Sosnowcu Szczepana Szczęśniaka z Płońska, za rzekome oszustwa i wyłudzanie datków. Jak się okazało, było to przykre nieporozumienie, gdyż p. Szczęśniak utrzymuje się ze sprzedaży kart, zbierając przytem podpisy w książce pamiątkowej, natomiast nikogo nie oszukiwał, ani też nie jest poszukiwany przez władze sądowe.

× **ŚMIERĆ SKUTKIEM PIJAŃSTWA.** W niedzielę rano znaleziono na polach małobądzkich w Będzinie zwłoki jakiegoś młodgo człowieka, znajdującego się tylko w bieliźnie.

Jak stwierdzono, zmarłym był 23-letni Mieczysław Pucek, robotnik Magistratu będzińskiego.

Mimo młodego wieku, Pucek był nałogowym alkoholikiem i całą noc z soboty na niedzielę spędził w restauracjach, a kiedy nad ranem udał się do domu, zaczął po drodze się rozbierać. Znalazłszy się w bieliźnie na łąkach w Małobądzu, upadł i zmarł, a jak orzekł lekarz śmierć nastąpiła skutkiem zatrucia alkoholem.

Komunikacja powietrzna

W CZASIE ŚWIĄT.

W czasie nadchodzących świąt Bożego Narodzenia samoloty komunikacyjne kursować będą normalnie i jedynie w pierwszy dzień świąt t. j. 25 grudnia ruch będzie wstrzymany. Również nie będą kursowały samoloty w dzień Nowego Roku. W pozostałe dni świąteczne, a więc w drugi dzień świąt i w święto Trzech Króli samoloty będą kursować normalnie.

Przypomnieć tu należy, że na wszystkich lotniczych linjach komunikacyjnych wszyscy pasażerowie korzystają z ulg 40 proc. i 50 proc. od normalnej ceny biletów. Ponieważ dzięki tej zniżce ceny biletów samolotowych równają się obecnie mniej więcej cenom biletów kolejowych III klasy, przeto liczyć się należy z dużym wzrostem frekwencji na linjach lotniczych w okresie świątecznym. Nie jest wykluczone, że PLL „Lot", wobec wzrostu frekwencji będą zmuszone uruchomić na ten okres na niektórych przynajmniej linjach samoloty dodatkowe.

Nowy urząd pocztowy

na Piaskach.

Kilkakrotnie już na łamach „Kurjera Zachodniego" poruszano sprawę otwarcia urzędu pocztowego na Piaskach. Kolonja ta bowiem, która liczy około sześciu tysięcy mieszkańców, oddalona o kilka kilometrów od Sosnowca i Czeladzi, odczuwała dotkliwie brak poczty na miejscu. Dość wspomnieć, że mieszkaniec Piasków, chcąc wysłać list lub inną przesyłkę, zmuszony był udać się do Czeladzi lub Sosnowca.

Sprawą tą zainteresował się Magistrat m. Czeladzi, występując oficjalnie do dyrekcji pocztowej w Krakowie o otwarcie nowego urzędu pocztowego na Piaskach.

Wczoraj właśnie dyrekcja krakowska odpowiedziała, że z **dniem 1 stycznia 1931 roku** zwiększona będzie ilość doręczycieli pocztowych przy poczcie czeladzkiej, a mieszkańcy kolonji Piaski i Saturn otrzymywać będą wszelkie przesyłki przez pocztę w Czeladzi.

Kopalnie „Saturn" i „Czeladź" mające własne skrytki pocztowe w Sosnowcu, nadal załatwiane będą przez pocztę sosnowiecką.

Prócz tego, dyrekcja krakowska przychylnie odnosi się do wniosku o otwarcie samodzielnego urzędu pocztowego na Piaskach VI kategorji, co uwzględnił już w budżecie na rok 1930-31. Zastrzega tylko, że uruchomienie poczty na Piaskach może nastąpić wtedy, jeżeli Magistrat czeladzki dostarczy odpowiedni lokal na pomieszczenie biur oraz mieszkanie dla kierownika poczty. W tym wypadku otwarcie urzędu pocztowego na Piaskach nastąpiłoby już w roku 1931.

Trzeba dodać, że pierwszorzędnej wagi sprawa ta zależy obecnie wyłącznie od stanowiska zarządu Tow. „Czeladź", o znalezieniu bowiem odpowiedniego lokalu prywatnego na Piaskach niema nawet mowy, natomiast Towarzystwo rozporządza zawsze pewną ilością mieszkań, nadających się na biuro poczty. Znając jednak przychylny stosunek Towarzystwa do spraw społecznych, należy przypuszczać, że w przyszłym roku Piaski otrzymają oczekiwany oddawna urząd pocztowy.

Znany bandyta Niemczyk

postrzelony przez policjanta.

W ub. niedzielę około godz. 4 nad ranem jeden z policjantów posterunku PP. w Strzemieszycach, patrolując swą dzielnicę, znajdującą się w sąsiedztwie toru kolejowego, usłyszał w pewnej chwili strzał rewolwerowy.

Zaintrygowany tem, policjant podążył w tym kierunku, skąd rozległ się strzał. W tej samej chwili spostrzegł jakiegoś osobnika, który

pospiesznie uciekał torem kolejowym.

Przypuszczając, że uciekający nie ma czystego sumienia, policjant wezwał go do zatrzymania się. Gdy jednakże kilkakrotnie powtórzone wezwanie nie odniosło skutku, a nieznajomy uciekał nadal, policjant strzelił w jego kierunku z karabinu.

Strzał był celny i nieznajomy po przebiegnięciu jeszcze kilku kroków

padł na ziemię ranny w nogę.

Gdy posterunkowy podszedł do leżącego na torze, ten oświadczył mu, że nazywa się Kaczmarczyk i pochodzi z powiatu Olkuskiego. Na pytanie, co porabiał na torze, rzekomy Kaczmarczyk

dawał niejasne odpowiedzi.

Po skomunikowaniu się policjanta z posterunkiem, postrzelonego osobnika przeniesiono do ambulatorjum, gdzie udzielono mu pomocy.

Podczas rewizji przy rzekomym Kaczmarczyku znaleziono

1345 zł. i kilka tabliczek czekolady,

co nasunęło policji podejrzenie, że postrzelony osobnik musiał brać udział w jakiejś kradzieży. Podejrzenie to zamieniło się wkrótce w pewnik, gdy zawiadomiono posterunek, że tejże nocy okradziono aptekę Adama Góreckiego w Strzemieszycach. Złodzieje, dostawszy się do apteki po wybiciu szyby w oknie,

skradli 2400 zł. i kilkadziesiąt tabliczek czekolady;

pozatem zapakowali do kosza znaczną ilość różnych kosmetyków i medykamentów, które porzucili w podwórzu domu, spłoszeni przez nieznanego mężczyznę, który strzelił z rewolweru.

W czasie przesłuchiwania rzekomy Kaczmarczyk przyznał się do udziału w kradzieży, popełnionej w aptece, a jednocześnie podał swoje prawdziwe nazwisko,

Józef Niemczyk ze Sławkowa.

Niemczyk jest znanym **policji bandytą i złodziejem, a brat jego został** w swoim czasie zastrzelony przez policję podczas nieudałej wyprawy bandyckiej.

Postrzelonego Niemczyka umieszczono w szpitalu powiatowym w Będzinie, gdzie

czuwa przy nim policjant.

Policja prowadzi w dalszym ciągu dochodzenie, celem ujawnienia pozostałych uczestników kradzieży.

Sprawa statystyki

BEZROBOCIA W ZAGŁĘBIU.

Od p. R. S. otrzymaliśmy uwagi następujące:

Interesując się różnemi sprawami, stale przeglądam komunikaty państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu, zamieszczane w pismach Zagłębia.

Otóż do pewnego czasu komunikaty te były jednobrzmiące i, sądząc z podawanych cyfr, odźwierciadlały istotny stan rzeczy. Nagle, z nastaniem okresu zimowego, kiedy to siłą rzeczy następuje wzrost bezrobocia, w komunikatach zaszła charakterystyczna zmiana, w kierunku spadku bezrobocia, co jest i z tego względu rażące, iż w tychże komunikatach podawane są cyfry tygodniowego wzrostu bezrobocia.

Np. w dniu 23 listopada rb. na terenie działalności PUPP. w Sosnowcu bezrobocie wynosiło 13.147 osób, w dniu 30 listopada rb. 13.600 osób, natomiast w dniu 7 grudnia rb. mimo dalszego przyrostu bezrobocia już tylko 12.274 osób. Skąd powstała ta zmiana, niewiadomo i szkoda, że nie było wyjaśnienia, gdyż czytelnik odnosi wrażenie, iż danemi temi dowolnie się operuje, a nie na podstawie ścisłych i pewnych cyfr.

Powszechny spis

DZIECI.

Ministerstwo W. R. i O. P. w porozumieniu z głównym urzędem statystycznym zarządziło w bieżącym roku szkolnym obszerne dochodzenie statystyczne we wszystkich szkołach, począwszy od ochronek aż do szkół wyższych.

Prócz statystyki szkolnej przeprowadzony zostanie na wiosnę roku 1931 powszechny spis ludności.

Zebrane materjały zostaną szczegółowo opracowane przez Ministerstwo, oraz przez Główny urząd statystyczny i będą opublikowane w szeregu wydawnictw Ministerstwa oraz przez urząd statystyczny. Materjały te posłużą do planowego zaprojektowania pracy organizacyjnej w szkolnictwie na szereg lat najbliższych.

PRZEMYTNIK

W ROLI TURYSTY.

W ub. niedzielę w hotelu Warszawskim w Sosnowcu policja śledcza aresztowała niejakiego Józefa Furszta w Sochaczewa, trudniącego się przemytem z Czechosłowacji. W zajmowanym przez Furszta pokoju znaleziono znaczną ilość jedwabnych pończoch damskich, swetrów i t. p., wartości paru tysięcy złotych.

Zaskoczony wizytą policji Furszt tłumaczył się, że mieszka on stale w Cieszynie Czeskim, skąd od czasu do czasu przybywa do Polski. Okazując następnie legitymację Tow Tatrzańskiego, upoważniającą do przekroczenia granicy, Furszt dowodził że jako chory na astmę, zmuszony jest zmieniać często powietrze dla celów podratowania zdrowia i w tym celu urządza częste wycieczki turystyczne.

Gorzej jednakże było z wytłumaczeniem policji faktu w jakim celu podczas wycieczek tych wozi z sobą znaczne zapasy garderoby damskiej.

Furszta wraz z przemytem, który miał zamiar sprzedać miejscowym kupcom, przekazano do dyspozycji Urzędu celnego.

× **FAŁSZYWE OSKARŻENIE.** Stefan Kubiczek, zamieszkały w Strzemieszycach przybył w ub. sobotę wieczorem na posterunek P. P. gdzie oskarżył swego kuzyna Stanisława Kozła o dokonanie nań napadu rabunkowego. Mianowicie, gdy obaj szli lasem z Gołonoga do Strzemieszyc, Kozioł w pewnej chwili wyjął rewolwer i zagroziwszy nim Kubiczkowi, zrabował mu 262 zł. oraz zmusił go do podpisania weksli na sumę 3500 zł. Jak wykazało dochodzenie oskarżenie to było fałszywe i spowodowane urazą Kubiczka do kuzyna. Kubiczek zostanie pociągnięty do odpowiedzialności za fałszywe oskarżenie i wprowadzenie w błąd policji.

Zapisujcie się do P.M.S

Obchód listopadowy

W ZAGÓRZU.

Dziwnem się wydaje, że dotąd jeszcze nie ukazało się w prasie miejscowej sprawozdania z przebiegu uroczystości odbytej dnia 7 bm. w Zagórzu z racji setnej rocznicy powstania listopadowego. A przecież obchód ten wypadł okazale i jak na Zagórze nawet imponująco.

Zdaje się, że jedynie Zagórze w naszym powiecie uczciło pamięć bohaterów powstania listopadowego widomym znakiem w postaci płyty granitowej z napisem: „Bohaterom powstania listopadowego w setną rocznicę — obywatele gminy Zagórze". Aktu poświęcenia płyty dokonał ksiądz Zebrała, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Wieczorem odbyła się w sali klubu urzędniczego uroczysta akademja, urządzona staraniem miejscowego ogniska nauczycielskiego, której program był świetnie dostosowany do charakteru uroczystości, bardzo starannie opracowany, więc nic dziwnego, że wywołał odpowiedni nastrój.

W szczególności zasługują na uwagę wystawiona sztuczka p. t. „Noc w Belwederze". Amatorzy odegrali swoje role z wielką werwą i głębokiem odczuciem treści utworu. Doskonałe złudzenie księcia Konstantego, jako siepacza, tyrana i fanatycznego miłośnika armji polskiej, dał p. Bogacz. Rola księżnej Joanny (p. Hirszówna) była odana z ekspresją i jednocześnie dostojnością. Księżna uginała się pod ciężarem cierpienia, będąc w kolizji z rolą wiernej Polki i wiernej małżonki moskala. Na wdek Kuruty (p. Rutkowski) miało się wrażenie, że wyrwał się przeszłości i przeniósł się z odległości setki lat na zagórską scenę. Również dużo humoru wniósł na scenę grenadjer rosyjski (p. Kurek), odtwarzając swoją rolę z brawurą. Prawe charaktery i nieugięty patrjotyzm reprezentowali: ułan polski (p. Natkański), kamerdyner księżnej (p. Wasilewski) i uczeń szkoły podchorążych (p. Karkowski). Co do usterek, to może zbyt lirycznym był Łukasiński. Niezbyt uwypuklił duszę służalca i zdrajcy generał Rożniecki. Niezła dekoracja sceny i śliczne kostjumy teatru katowickiego dopełniły całości.

Poza tem program obejmował: przemówienie (p. Reman Lewicki), część koncertową i naprawdę piękne w treści i wykonaniu deklamacje: „Zwalonym krzyżom — zapadłym mogiłom" (p. Natkański), „Niezwyciężony" (p. Hirszówna) i „Reduta Ordona" — melodeklamacja (p. Rutkowski, p. Hirszówna akomp. fort.). Na zakończenie chór Ogniska nauczycielskiego wykonał patrjotyczne pieśni.

O patrjotycznem nastawieniu wykonawców akademji świadczy fakt, że czysty dochód w sumie 118 zł. 30 gr. przeznaczyli za pośrednictwem urzędu gminnego na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi".

Publiczność z akademji wyszła zadowolona, co należy zawdzięczać Ognisku nauczycielskiemu. Komitetowi gminnemu, a przedewszystkiem p. Bogaczowi, jako przewodniczącemu uroczystości i inicjatorowi położenia płyty pamiątkowej.

Uczestnik.

ZE SPORTU.

LECHJA LWOWSKA WCHODZI DO LIGI.

Wyznaczony na niedzielę przedostatni mecz o wejście do Ligi: Amatorski K. S. — 82 p. p. w Król. Hucie został odwołany, ponieważ drużyna wojskowa zawiadomiła P. Z. P. N. o niemożności przybycia na spotkanie. Pozostały mecz Lechja — 82 p. p. we Lwowie zostanie prawdopodobnie również odwołany.

W ten sposób, dzięki wycofaniu się Legji poznańskiej i 82 p. p., rozgrywki o wejście do Ligi zostały zakończone. Nowym benjaminkiem ligowym jest Lechja (Lwów), która zastąpi Ł. T. S. G. spadający do łódzkiej kl. A.

Z Tow. „Szkoła Średnia"

w Zawierciu.

W niedzielę 14 bm. o godz. 4 popoł. w Domu ludowym odbyło się doroczne walne zebranie członków Tow. „Szkoła Średnia", które jest właścicielem i prowadzi gimnazjum męskie w Zawierciu. Na zebranie przybyło przeszło 40 członków.

Po powołaniu prezydjum z p. inż. E. Stephanem na czele, ks. pref. Banasiński odczytał sprawozdanie z działalności za r. 1929-30, zaś komisja rewizyjna złożyła swoje sprawozdanie. Z dyskusji wynikło, iż jakkolwiek wydatki pokryte zostały dochodami, to jednak zadłużenie ostatniego okresu wynosi 11.750 zł., zaś ogólne zadłużenie około 30.000 zł., w czem jest również fundusz budowy gimnazjum.

Projekt budżetu zreferowany przez p. I. Maciejowskiego, wykazuje w wydatkach 129.000 zł., a w dochodach 135.000 zł. Stwierdzono, iż projekt ułożony jest bardzo oględnie. Nadwyżka 6000 zł. przeznaczona jest na pokrycie części długu, co możliwem jednak będzie tylko wtedy, jeżeli Magistrat wpłaci uchwalone 9000 zł. jako zasiłek dla gimnazjum. W tym celu postanowiono specjalnie zwrócić się do Magistratu o terminową wypłatę zasiłku. Tow. „Szkoła Średnia" spodziewa się, iż wszystkie swe zobowiązania pieniężne zdoła pokryć w ciągu 5 lat.

Zarówno sprawozdanie, jak projekt budżetu zostały przez zebranych zatwierdzone, przyczem jednak ze względu na ciężkie położenie finansowe Towarzystwa zwrócono się z apelem do grona nauczycielskiego, aby w roku bieżącym nie korzystało z przewidzianej budżetem podwyżki.

W wolnych wnioskach p. I. Maciejowski zakomunikował, że dotychczasowy prezes Rady opiekuńczej p. St. Szymański złożył swój mandat i prosi o wykreślenie go z listy członków Towarzystwa, motywując swą decyzję tem, iż wniosek jego, aby komitet budowy gimnazjum przedstawił projekt budynku do zatwierdzenia Radzie opiekuńczej, nie został przez członków Rady poparty.

Sprawa budowy gimnazjum, która całkowicie i ostatecznie załatwienie oddano w ręce specjalnego komitetu, nie mogła być ze względu na spóźnioną porę obszerniej poruszona. Ze względu jednak na to, iż w zapowiedzianym terminie, tj. w listopadzie rb. nie odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego, wybrano delegację w składzie pp.: B. Peter, J. Wodzinowski, H. Herman i W. Hajdasiński, której powierzono zwrócić się do pp. Erbego i Holenderskiego z prośbą o poinformowanie, czy i kiedy można oczekiwać rozpoczęcia budowy.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Jaką jest rentowność polskiej floty handlowej.

„Hamburger Nachrichten" w szeroko zakreślonym artykule omawiają kwestję rentowności polskiej floty handlowej. Czytamy tam m. in.:

Rząd polski jako wyłączny posiadacz polskich udziałów akcyjnych musi do floty handlowej dużo dokładać, a przypuszczalnie wypłacać także akcjonarjuszom zagranicznym odszkodowania za ich straty. „Żegluga Polska", która w 1927 r. na linji Gdynia — Sztokholm osiągnęła za transport 1 tony węgla 6 s., obecnie dostaje tylko 4 s. Chcąc wogóle otrzymać ładunki, linje polskie muszą i tak już niskie przewozowe jeszcze bardziej obniżać.

Wprost katastrofalnie zaś przedstawia się interes „Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Żeglugi Okrętowej". Tu w szczególności wielkie straty przynosi linja do Hull. Na szczególną uwagę zaś zasługuje fakt, że wszystkie okręty polskie są przestarzałe. Nawet parowce pasażerskie „Premjer", „Warszawa", „Łódź", „Rewa", „Polonja", „Pułaski", a wreszcie i najnowszy parowiec „Kościuszko" są nadzwyczajnie prymitywnie zbudowane i posiadają małą chyżość.

Dalszej rozbudowie floty handlowej stoi na przeszkodzie przedewszystkiem brak odpowiedniego personelu, a w szczególności oficerów. Prasa polska żali się wogóle, iż prawie cały korpus oficerski narazie składa się z obcokrajowców przeważnie skandynawczyków. Dla Polaków zaś pozostaje na okrętach tylko najbrudniejsza praca. Z przytoczonych tu faktów wynika, że nietylko brak wyszkolonego personelu, ale przedewszystkiem brak rentowności żeglugi polskiej oraz brak inicjatywy prywatnej na długo jeszcze wstrzyma tak gorąco przez Polaków upragniony rozwój na naród nawigacyjny.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 15.12.

AKCJE: Bank Polski 135.75 — 136.00 — 135.75, Bank Handlowy 108.00, Bank Zachodni 70.00, El. w Dąbrowie 45.00, Częstocice 31.50 — 31.00, Cukier 31.50 — 31.00, Cukier 31.50, Węgiel 36.50, Norblin 32.00, Modrzejów 9.75, Parowozy 18.00, Borkowski 3.50, Starachowice 15.75.

Tendencja mocniejsza.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.915, Londyn 43.33, Paryż 35.06, Wiedeń 125.61, Praga 26.47, Włochy 46.74, Szwajcarja 173.11, Holandja 359.42, Stokholm 239.50, Berlin 212.76, Dol. War. pr. 8.89 i pół.

5 proc. Poż. Dolarowa zł. 55.00, 5 proc. Poż. Konwer. zł. 50.00, 5 proc. Poż. Budowl. zł. 50.00, 4 proc. Poż. Inwest. zł. 99.60, 4 i pół Ziemskie Kredyt. 52.50.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto cena tranz. 19.00, Żyto cena orjen. 18.50 — 19.00, Pszenica 23.00 — 24.50, Mąka pszenna 43.50 — 46.50, Otręby pszenne 12.75 — 13.75.

Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie spokojne.

KRONIKA ZAWIERCIA.

× **„POLITYKA MORSKA POLSKI WSPÓŁCZESNEJ".** Pod takim tytułem w niedzielę w południe w kinie „Stella" wygłosił odczyt p. Z. Tyszel, dyrektor Rady okręgowej Ligi morskiej i kolonjalnej w Katowicach. Odczyt ilustrowany przeźroczami, przedstawiającemi nasz dorobek nad morzem oraz polską marynarkę wojenną i handlową, opracowany był doskonale i wypowiedziany zwięźle i zrozumiale. Niestety, publiczność zawierciańska nie dopisała. Gdyby nie uczenice seminarjum nauczycielskiego i młodzież szkolna, sala byłaby pusta. Czyż nawet w t. zw. „miesiącu pomorza", reklamowanym kosztownymi plakatami, nie da się w mieszkańcach Zawiercia wzbudzić odrobiny zainteresowania dla spraw morskich? Prelegent p. Tyszel twierdził, iż upadek Polski przedrozbiorowej spowodowany był przedewszystkiem brakiem zrozumienia doniosłego znaczenia morza dla nowoczesnego państwa przez naszych ojców w wieku XVII i XVIII. Ale przecież obecnie mamy już wiek XX!

× **OSTATNIA POSŁUGA.** W sobotę w godzinach popołudniowych odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki tragicznie zmarłej uczenicy Heleny Pierzchalanki. W oddaniu ostatniej posługi wzięły udział bardzo liczne rzesze zawiercian ze sfer robotniczych. Przykre wrażenie zrobiła nieobecność na pogrzebie koleżanek zmarłej. Podczas pogrzebu nieobecność tę komentowano sobie zakazem ze strony władz szkolnych, które rzekomo nie pozwoliły nawet wieńca złożyć na trumnie zmarłej. Niezrozumiałe stanowisko.

× **CIEPŁA WDÓWKA.** Dnia 17 b. m. t. j. w środę o godz. 8 wiecz., w sali Domu ludowego w Zawierciu, uczniowie wydziału górniczego państwowej szkoły górniczo - hutniczej w Dąbrowie odegrają arcywesołą komedję M. Bałuckiego p. t. „Ciepła Wdówka", której reżyserem i kierownikiem jest znany na terenie Zagłębia p. W. Kozłowski. Podczas antraktów przygrywać będzie zespół orkiestry złożony z uczniów tejże szkoły. Należy zaznaczyć, że sztuka ta była już grana w Dąbrowie w wigilję święta Barburki z nadspodziewanem powodzeniem. Dochód z przedstawienia przeznaczony jest na cele kulturalno-oświatowe „Koła górników". Ceny biletów od 1 zł. do 3 zł.

× **CECHY RZEMIEŚLNIKÓW ŻYDÓW.** Dnia 14 b. m. o godz. 3 popołudniu w Związku rzemieślników Żydów przy ul. Aptecznej w obecności referenta starostwa p. Blocha, zastępcy komisarza P. P. oraz licznych zaproszonych gości odbyło się uroczyste otwarcie 5 cechów. Zebranie otworzył p. Bloch i powierzył przewodnictwo p. dr Rotsztajnowi z Sosnowca, który przeprowadził wybór władz cechowych, a mianowicie w cechu stolarskim starszym cechu wybrany został p. E. Percys, w cechu metalowców — p. Z. Steinkeller, w cechu budowlanym — p. W. Percys, w cechu pracowników skórzanych — Ch. Majtlis, w cechu pracowników igły — M. Lewkowicz. Po wyborach władz odbyła się przysięga przewodniczących sądów polubownych powyższych cechów. Na zakończenie orkiestra szkoły Nr. 3 odegrała hymn państwowy.

× **POSYPYWANIE CHODNIKÓW.** Podczas niedzielnej gołoledzi na ulicach i chodnikach raz w raz widać było padające osoby. Niektóre upadki były nawet bolesne i niebezpieczne. Zaledwie kilku właścicieli domów w porę posypało chodniki piaskiem. Wobec możliwości powtarzania się ślizgawicy odpowiednie władze powinny drogą przepisu unormować posypywanie piaskiem chodników, aby uniknąć nieszczęśliwych wypadków.

× **ZAKŁADY DRUKARSKIE E. MIREK I S-KA W ZAWIERCIU** przesyłają nam następujące pismo: W związku z notatką p. t. „Niechlujstwo językowe", jaka ukazała się w kronice Zawiercia z dnia 12 b. m., w imię prawdy i bezstronności czujemy się zobowiązani wyjaśnić, że tekst klepsydr, zawiadamiających o nabożeństwie żałobnem za duszę ś. p. Ignacego Grabińskiego, drukowanych w naszym zakładzie, był nam podany bez błędów ortograficznych, natomiast błędy te są zwykłemi „chochlikami" drukarskimi, których bardzo wiele i często wkrada się do tekstu drukowanego z przyczyn najrozmaitszych, dla każdego zrozumiałych, zwłaszcza gdy się korekty nie robi z powodu pośpiechu, jak to miało miejsce w tym wypadku.

Koncerty polskie
NA DRUGIEJ PÓŁKULI.

W myśl specjalnego porozumienia między dyrektorem naczelnym Polskiego Radja dr. Zygmuntem Chamcem, a europejskiem przedstawicielstwem National Broadcasting Company, prawdopodobnie już w końcu sztycznia lub najpóźniej w pierwszej połowie lutego rozpoczną się stałe transmisje koncertów z Filharmonji warszawskiej na drugą półkulę.

Podkreślić należy, że inicjatywę tych transmisyj powzięła amerykańska National Broadcosting Company, rozporządzająca 98 rozgłośnikami, co chlubnie świadczy o muzyce polskiej i polskich transmisjach radjowych.

Będą one potężnym czynnikiem kultury polskiej propagandy zagranicznej.

Trzy zamachy dynamitowe
W MYSŁOWICACH.

W ub. piątek o godz. 11 w nocy nieznani sprawcy rzucili w ogrodzie mieszkania dyrektora kopalni węgla „Mysłowice" p. Breuera dwa granaty ręczne. Na szczęście wybuch nie wyrządził żadnej szkody.

Tej samej nocy również nieznani jeszcze sprawcy podrzucili pod mieszkanie urzędnika kopalni węgla „Mysłowice", p. Jana Reissa, nabój, używany przez górników. Z powodu eksplozji, w mieszkaniu wyleciały wszystkie szyby. Dotąd jeszcze sprawców nie ujęto.

Również tej samej nocy podrzucono nabój wybuchowy pod okno sal posiedzeń Schulvereinu w Mysłowicach, przy ul. Wołowej 15. Wyleciało 6 szyb w oknie. Z powodu wybuchu wyrwana została również połowa okiennicy. Znaleziono nabóbj z lontem i kapiszonem. Ofiar w ludziach nie było. Szkoda wynosi 50 zł.

Z powodu tych wypadków władze bezpieczeństwa zarządziły bardzo energiczne dochodzenie, aby sprawców ująć i ukarać. Dotąd przytrzymano parę osób.

Powietrze morskie
W DANCINGU HOTELOWYM.

Z Bridlington i Weston, dwóch angielskich miejscowości nadmorskich co tygodnia odchodzą do Londynu dwa auta ciężarowe, naładowane wielkiemi cylindrami, które zawierają... skomprymowane powietrze morskie dla użytku mieszczuchów londyńskich, nie mogących sobie pozwolić na wyjazd nad morze. Odbiorcą tego oryginalnego ładunku jest londyński hotel „Savoy". Młode parki, które swój „weekend" spędzają w mieście, tańczą tutaj oddychając wydobywającem się z cylindrów prawdziwem powietrzem morskiem. Jednakże oba wymienione wyżej kąpieliska oburzyły się tem „kradzeniem powietrza" twierdząc, że takie zmniejszanie się frekwencji letników stanowi „brudną konkurencję". Hotel „Savoy" niewiele troszczy się podobno o te pretensje, gdyż kodeks nie zawiera paragrafu o kradzieży powietrza, więc pomysłowi hotelarze nie potrzebują się obawiać procesu. Co więcej obiecują oni swoim gościom, że wkrótce zaczną im dostarczać powietrza ze wszystkich nadmorskich plaży angielskich a nawet — na życzenie — zagranicznych.

Naród szkieletów na żółtym kontynencie.
Ludożerstwo i bandytyzm w Chinach.

Jeden z misjonarzy angielskich, który powrócił w tych dniach do Londynu, opowiada o swoich przeżyciach w Chinach, podczas podróży przez prowincje Kansu i Shensi.

Niedola ludzka dosięgnęła tam krańców nieszczęścia.

Wychudzeni z głodu jak szkielety, przesuwają się po ulicach miasta kobiety i mężczyźni, okryci w strzępy łachmanów.

Dzieci z szeroko rozwartemi oczyma patrzą tępo przed siebie, nic oczekując już znikąd pomocy. Wiedzą, że są **skazane na śmierć głodową.**

Jak podają gazety chińskie, w wielu miejscowościach ludożerstwo stało się wypadkiem codziennym. **Ojciec i matka zjadają kolejno wszystkie swoje dzieci, aby się ocalić przed śmiercią głodową.**

W kilka tygodni później i rodzice idą za dziećmi, umierając w mękach głodowych.

Los biednej ludności jest przesądzony. Nic i nikt nie zmiłuje się nad nią. Około 80 procent mieszkańców skazanych jest w prowincjach tych na śmierć głodową, której nie miną.

Z Sianfu, stolicy prowincji Shensi, donoszą, że zpowodu niepomyślnych warunków atmosferycznych sytuacja pogorszyła się znacznie.

Wszystkie drogi i trakty są do tego stopnia popsute przez deszcze i burze, że niema mowy o punktualnem dostarczeniu żywności do miast, chociażby nawet tę żywność skąd wydobyć.

Nieliczne zapasy, jakie jeszcze są w handlu, podniosły się w cenie do fantastycznej wysokości.

Całe tłumy nędzarzy szukają na polach ryżowych zdziebeł słomy, by chociaż tem zaspokoić głód szarpiący wnętrzności. Nędzarze, ci, których są setki tysięcy, staczają na polach okropne walki o każdą piędź ziemi, na której są bodajby korzenie roślin.

Ponieważ zabrakło drzewa i węgla na opał używa się kości baranich i wołowych. To też w całem Sianfu zapach jest nieznośny.

Każdy najmniejszy kawałeczek drzewa, wyrwany ze ścian chat, dawno już został zmielony na matkę i spożyty przez głodnych.

Prowincja Shensi padła w ostatnich czasach ofiarą starszych katalizmów przyrody i była przez dłuższy czas terenem krwawych walk pomiędzy zwalczającymi się generałami chińskimi.

Czego nie zniszczyła wojna, tego dokona głód. Wkrótce ta wielka prowincja chińska będzie zupełnie bezludna.

Ostatnio **zakwitnął handel ludźmi na wielką skalę.**

Sprzedaje się chłopców, dziewczęta, własne żony za każdą cenę, jakąby ktoś zechciał dać: każdemu, kto posiada chociażby dwa grosze.

Dziewczęta sprzedaje się nieco drożej, o ile są ładne i zgrabne.

W Chinach około 360 miljonów ludzi, to rolnicy, którzy żyją tylko z tego, co im da ziemia, albo z hodowli bydła. Każdy poszczególny rolnik dzierżawi niewielki kawałek gruntu, który zaledwie starcza na wyżywienie rodziny i opłacenie czynszu dzierżawnego. Nikt w Chinach nie jest w stanie robić zapasów na czas głodu, gdyż nawet podczas największego urodzaju ledwo starcza zbiorów na utrzymanie własne.

Nigdzie na świecie nie zdarza się głód tak często jak w Chinach. Wystarczy, by w jakiejś prowincji był nieurodzaj, aby odbił się on natychmiast na miljonach istnień.

Ostatnie walki w Chinach walnie przyczyniły się do pauperyzacji straszliwej mas. Każdy kolejno zwycięski generał wyciskał z ludności wszystko, co się dało, a że i żołnierze nie uznawali prawa własności, grabiąc z orężem w ręku, można sobie wyobrazić, jakie to skutki miało.

Dezerterzy wojskowi i żołnierze zdemobilizowani, powróciwszy do domu i zastawszy tam głód, łączyli się w zbrojne bandy rozbójników, które dotychczas są plagą Chin dzisiejszych.

Chińczyk z natury nie jest skłonny do rozboju. Rozbójnikiem czynią go warunki. Lubi on pracę, a gdy ją posiada, jest wytrwałym i byle czem zadawalniającym się pracownikiem.

SZCZĘŚLIWY.

— Od dwudziestu lat jestem wdową. Mąż mój umarł nagle w tydzień po naszym ślubie!

— No to przynajmniej nie cierpiał długo

ARTUR MILLS.

SZAFIROWY PAJĄK

Autoryzowany przekład z angielskiego.

64

— Nigdy tego nie robiłam.

— Nie, ale — dawałaś jej odczuć, że jesteś inna niż ona, a biedna dziewczyna jest na tym punkcie szalenie wrażliwa. Nikt jej nie wychował, nikt nie uczył. Wszystko co zdobyła, zawdzięcza samej sobie.

— Zanim się pobierzecie, będziesz ją mógł posłać do szkółki dokształcającej. — Julja była w dalszym ciągu wściekła na rzeźbiarza, że okazał radość z powodu przyjazdu Ninon, i nie liczyła się ze słowami.

Młody człowiek zaczerwienił się, ale zmilczał. Nie było sensu zaczynać kłótni. Wypił kawę i wstał:

— Muszę ci powiedzieć dobranoc.

— Już!

— Nie chce mi się jeszcze spać, ale chciałbym zostać sam. Mam dużo do przemyślenia. Czy nie będzie ci się nudziło? Mogę ci pożyczyć książkę.

— Nie. Dziękuję. Nie chce mi się czytać. I ja mam dużo do myślenia.

— Nie zaszkodzi jej, jeżeli popracuje trochę mózgiem — pomyślał Denis, odchodząc.

— Zaczęły płynąć dni pracowitego tygodnia. Denis wstawał o świcie i po śniadaniu jechał do świątyni, skąd powracał późnym wieczorem. W końcu dokonał zamierzonego dzieła i stworzył posąg Thyna naturalnej wielkości, w pozie takiej, w jakiej zobaczył po raz pierwszy cesarza. Natchnienie mu dopisywało i był zadowolony.

Zapadł wieczór. Moore stanął w drzwiach świątyni. U schodków czekała motorówka. Odwrócił się i spojrzał w głąb hallu. Długie, ukośne cienie, padające od filarów, wskazywały niby olbrzymie palce postać Thyna, siedzącego w samotnej chwale na tronie. W przyszłości miały tu przychodzić tłumy pobożnych Annamitów i czcić na kolanach, z czołami przy ziemi, swego najwiekszego boga. Boga, stworzonego przez niego, współczesnego rzeźbiarza. Było w tem coś komicznego, ale Denis był w tej chwili bardzo daleki od śmiechu. Porwało go szaleńcze pragnienie rozbicia swego dzieła na atomy.

Czy on, chrześcijanin, miał prawo przykładać ręki do wzmożenia pogańskiego kultu? Czy nie zaprzeczył w ten sposób swemu Bogu? I to za pieniądze. Wszak przyjął ogromne honorarjum. Czy miał odtąd prawo uczestniczyć w obrządkach swej religji? Czy nie był gorszy od Judasza z jego trzydziestoma srebrnikami? Poczuł zamęt w mózgu. Podniósł z ziemi ciężki młot i zbliżył się do bałwana. Parę uderzeń, a posąg zamieni się w bezkształtną masę. Ale jednocześnie odezwał się w nim artysta. Z pięknej twarzy dawno zmarłego cesarza wyglądała pogodna zaduma. Zapomniał na chwilę o skrupułach i pogrążył się w kontemplacji swego dzieła. Lecz gdy tak patrzył, świątynia napełniła się widmowym tłumem rozmodlonych postaci, a na dalekiem tle wyobraźni zamajaczył znany obraz. Zobaczył dwunastu przy wieczerzy, pijących wino. Zobaczył jednego z nich, wymykającego się ukradkiem z izby, tego, który przeszedł do historji, jako najpodlejszy ze zdrajców.

Ręka Denisa zacisnęła się na rękojeści młotka. Podniósł go wysoko. Jeszcze chwila, a ciężkie żelazo runęłoby na złotą głowę posągu. Ale zaszła przeszkoda, żywa przeszkoda w osobie kapłana w żółtej szacie, który znalazł się nagle między nim a bałwanem.

Nie widział go od pierwszego dnia pracy. Był pewny, że ma go ciągle wpobliżu, ale nie zwracał na to uwagi, zdecydowany tylko na jedno, a mianowicie na to, że nie da sobie udzielać żadnych wskazówek.

— Czego chcesz? — zapytał ostro.

Kapłan spojrzał na niego oczami, które w zapadającym zmroku wydawały się przepaściami ognia, i dał ręką znak, aby spuścił młotek. Denis doznał dziwnego wrażenia, że jest hipnotyzowany. Nie chciał posłuchać kapłana, ale nie zdołał. Spuścił rękę i upuścił młotek, który upadł z hałasem na posadzkę. Kapłan wyciągnął drugą rękę i podał mu kawałek papieru. Rzeźbiarz cofnął się z nim do światła i przeczytał:

Skończyłeś swoją pracę. Musisz opuścić Hue w ciągu doby, zabierając z sobą Angielkę. Taki jest rozkaz tangu.

W rogu na dole widniał złowieszczy znak pająka.

C. d. n.

Wobec częstego ukazywania się na rynku miejscowym **mięsa pochodzenia nielegalnego,** które może być szkodliwe dla konsumcji, podaje się do ogólnej wiadomości, że w takich wypadkach **mięso to będzie zabierane do rzeźni,** przyczem zamieszczone zostaną odpowiednie komunikaty w prasie, zawiadamiające, gdzie i u kogo mięso nienadające się do konsumcji, zostało zabrane.

Kto przyczyni się do wykrycia miejsc, gdzie sprzedawane jest mięso szkodliwe dla konsumcji, otrzyma **nagrodę 25 zł. od sztuki.**

Kierownictwo Rzeźni Miejskiej w Sosnowcu.

8125

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Zarząd dóbr Pilica ma do sprzedania parę tysięcy sztuk świerków choinkowych. Poczta Pilica, stacja kol. Zawiercie. 8465-3

Place do sprzedania. Modrzejów, J. Bereszko. 8082 4

Baterje anodowe, bateryjki, latarki. Skład fabryczny przy biurze Inżyniera Antoniego Nowickiego Dąbrowa Górnicza, Kościuszki 42. 8466

Aparaty detektorowe, lampowe oraz wszelkie części do radja, ładowanie akumulatorów. Inżynier Antoni Nowicki Dąbrowa Górnicza, Kościuszki 42. 8464

LOKALE

Pokój do wynajęcia. Wiadomość Sosnowiec, Piłsudskiego 14a m. 12 g. 9—10 rano i 1 do 3-ej. 8454

Sklep i pokój z kuchnią na Dęblińskiej do wynajęcia. Wiadomość w Administracji K. Z. 8460-5

Poszukuję centrum Sosnowca 2 pokojowego mieszkania możliwie z komfortem w starym domu ewent. może być w nowym. Zgłoszenia proszę kierować z podaniem czynszu do Administracji Kurjera Zach Sosnowiec pod „Lokator" 8134-2

Poszukiwane 4 — 5 pokoi z wygodami Zgłoszenia telefon 9-55 Sosnowiec, 8463

POSADY i PRACE

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne im. profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia. 42. Kursy wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 7719-7

ZGUBIONE DOKUMENTY

Newak Władysław z Niegowonic zgubił trzy weksle in blanko po zł 200, które unieważniam 8464-3

Wawrzyniec Sikorski zgubił zaświadczenie wojskowe wydane przez PKU. Jarocin. 8448

6 XII. skradziono paszport zagraniczny na imię Inż. Witolda Sokołowskiego, który się unieważnia.— 8127-3

ROZNE

Fortepiany, pianina naprawia, stroji solidnie technik fachowiec Centaus tel. 12-91 Sosnowiec. 7723-1

Reperuję na miejscu maszyny do szycia M. Frączkiewicz, Chemiczna 30 Sosnowiec. 8461

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — **Filje:** BĘDZIN. Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE. 3-go Maja 27. GRODZIEC. Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI